

Sygn. akt II Ca 628/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 września 2015 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy, II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący SSO Anatol Gul

Sędziowie SO Aleksandra Żurawska

SO Agnieszka Terpiłowska

Protokolant Bogusława Mierzwa

po rozpoznaniu w dniu 29 września 2015 r. w Świdnicy

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. K.**

przeciwko (...) **w G.**

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego w Wałbrzychu

z dnia 3 czerwca 2015 r., sygn. akt I C 848/14

I. oddala apelację;

II. zasądza od powódki na rzecz strony pozwanej 1.800 zł kosztów postępowania apelacyjnego.

(...) (...) (...)

UZASADNIENIE

Powódka M. K. wniosła o zasądzenie od strony pozwanej (...) w G. kwoty 55.123 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 12 grudnia 2013 roku do dnia zapłaty oraz kosztami procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu powódka wskazała, że jest właścicielką działek w obrębie R. o powierzchni (...) ha, na których prowadzi ekologiczne gospodarstwo sadownicze. Działki te znajdują się w obrębie obwodu łowieckiego, którego dzierżawcą jest pozwany (...). Powódka podniosła, że zwierzyna taka jak jelenie, sarny i dziki wyrządza szkody w jej uprawach, a roszczenia powódki są ignorowane przez stronę pozwaną. M. K. podkreśliła, że pomimo braku obowiązku ogrodziła na własny koszt siatką swoją nieruchomości w pasie granicznym, a członkowie (...) nie instalują ambon oraz nie podejmują żadnych czynności, które mogłyby w jakimkolwiek zakresie ograniczyć szkody w uprawach. Powódka wskazała, że przedmiotowym pozwem dochodzi szkód zaistniałych i oszacowanych dotychczas, a zakres i wartość szkód zostały określone i oszacowane wskutek opinii szacunkowej z lipca 2013 roku sporządzonej na zlecenie powódki przez Stowarzyszenie (...) we W..

W odpowiedzi na pozew strona pozwana (...) w G. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu strona pozwana podniosła, że kwestionuje zgłoszone roszczenie w całości, tak co do zasady jak i wysokości. Pozwane (...) zarzuciło, iż powódka nie współdziałała z nim w zabezpieczaniu gruntów przed szkodami, a co więcej dopuszczała się ona zachowań, które nie pozwalały na podjęcie odpowiedniej gospodarki łowieckiej, w tym sprzeciwiała się prowadzeniu polowań na obszarze bezpośrednio graniczącym z jej sadem oraz uniemożliwiała myśliwym korzystanie z urządzeń łowieckich. Nadto strona pozwana podniosła, że sad powódki nie jest utrzymywany w odpowiednim stanie agrotechnicznym, a jego ogrodzenie zostało wykonane nieprawidłowo. (...) wskazywało również, że w odróżnieniu od inwentaryzacji dokonywanej przez biegłego sądowego J. W. w trybie zabezpieczenia dowodu oględziny poprzedzające sporządzenie opinii zleconej przez powódkę zostały dokonane bez uczestnictwa przedstawicieli strony pozwanej, a wyliczenie wysokości szkody praktycznie nie poddaje się weryfikacji.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 3 czerwca 2015r. Sąd Rejonowy w Wałbrzychu powództwo oddalił i zasądził od powódki M. K. na rzecz strony pozwanej (...) w G. kwotę 3 617 zł (trzy tysiące sześćset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu, ponadto nakazał uiścić powódce M. K. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Wałbrzychu kwotę 346,64 zł (trzysta czterdzieści sześć złotych sześćdziesiąt cztery grosze) tytułem kosztów sądowych tymczasowo poniesionych w sprawie przez Skarb Państwa.

Sąd pierwszej instancji ustalił następujący stan faktyczny:

M. K. jest właścicielem działek gruntu nr (...) położonych w obrębie R. o łącznej powierzchni (...) ha, na których prowadzi ekologiczną produkcję sadowniczą ogrodzoną postawionym przez nią płotem. W marcu 2013 roku po stopnieniu śniegu M. K. w swoim sadzie zauważyła szkody, których wyrządzenie przypisała zwierzyńce łownej. W związku z tym M. K. telefonicznie powiadomiła (...) w G., które dzierżawi obwód łowiecki, na terenie którego znajduje się jej gospodarstwo sadownicze. Z uwagi na kolejne opady śniegu i brak możliwości przeprowadzenia oględzin M. K. ponownie telefonicznie zawiadomiła (...) w G. o szkodach łowieckich w dniu 10 kwietnia 2013 roku, ustalając termin oględzin na dzień 19 kwietnia 2013 roku. W dniu 19 kwietnia 2013 roku przedstawiciela (...) w G. nie przystąpili do szacowania szkód, wskazując, że sad nie jest skutecznie zabezpieczony z uwagi na ubytki w ogrodzeniu oraz wskazując, że grunt jest porośnięty starymi trawami i chwastami. W dniu 8 maja 2013 roku M. K. zleciła Stowarzyszeniu (...) Oddział we W. sporządzenie opinii na okoliczność ustalenia rozmiaru szkody wyrządzonej przez dziki, jelenie i sarny w jej sadzie i wyliczenie wysokości należnego odszkodowania. W imieniu Stowarzyszenia opinię sporządzili dr inż. A. R. (1) i mgr inż. J. C. (1), którzy przeprowadzili oględziny sadu w dniach 8 maja 2013 roku i 22 czerwca 2013 roku. W trakcie drugiej wizji lokalnej A. R. (1) i J. C. (1) przebadali 20% drzew w sadzie, badając drzewka na co piątym kolejnym rzędzie, ustalając, że uszkodzeniu uległo 1 444 sztuk drzewek., przy czym przyjęli, że uszkodzenie do 20% korony drzewa (518 sztuk) i jego przewodnika jest równoważne z naturalnym cięciem korekcyjnym korony i nie ma wpływu na plon; uszkodzenie 20-40% (339 sztuk) korony drzewa opóźnia wejście drzewa w okres owocowania o 1 rok; uszkodzenie 40-60% (198 sztuk) i 60-80% (124 sztuki) korony drzewa opóźnia wejście drzewa w okres owocowania o 2 lata; uszkodzenie drzewa w 100% (265 sztuk) nie rokuje dalszego wzrostu i plonowania przez co przeznaczone jest do wymiany, a dodatkowo po posadzeniu drzewko takie wejdzie w okres owocowania 3 lata później. Wyliczając wysokość szkody A. R. (1) i J. C. (1) - z uwagi na próby robione co piąty rząd – przemnożyli ilość uszkodzonych drzewek przez 5, a następnie w przypadku drzew przeznaczonych do wymiany określili wartość poniesionych kosztów obliczoną z uwzględnieniem kosztów posadzenia, uprawy i pielęgnacji oraz wartości utraconych korzyści spowodowanych opóźnieniem wejścia w okres owocowania, zaś w przypadku drzew z uszkodzeniem częściowym korony określili wartość utraconych korzyści spowodowanych opóźnieniem wejścia w okres owocowania. Przy wyliczeniu wartości utraconych korzyści A. R. (1) i J. C. (1) zastosowali tabele znajdujące się w publikacji „Określenie wartości plantacji kultur wieloletnich” K. Z.. W przedmowie do tej publikacji wskazano, że została ona dostosowana do ustaleń zawartych w art. 135 ust. 6 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami i może być wykorzystywana do określenia wartości plantacji kultur wieloletnich w celu ustalenia odszkodowań za wywłaszczenie oraz wskazano, że nie może być ona bezkrytycznie wykorzystywana do określenia wartości do innych celów. Wyliczona w ten sposób wysokość szkody, pomniejszona o 15% nieponiesionych kosztów zbioru, transportu i przechowania wyniosła 52 653

zł. Dodatkowo A. R. (1) i J. C. (1) na kwotę 2 470 zł ustalili koszt przywrócenia do stanu pierwotnego murawy w międzyrzędziach zbuchtowanej przez dziki.

W dniu 14 maja 2013 roku (data nadania przesyłki poleconej) M. K. złożyła wniosek o zabezpieczenie dowodu, tj. przeprowadzenie oględzin miejsca wraz z udziałem biegłego sądowego z zakresu szacowania szkód w uprawach i sadach owocowych – na okoliczność ustalenia prawidłowego rozmiaru szkody powstałej w wyniku aktywności zwierzyny łownej w sadzie owocowym prowadzonym na działkach nr(...), nr (...). Postanowieniem z dnia 31 maja 2013 roku Sąd Rejonowy w Wałbrzychu uwzględnił wniosek o zabezpieczenie dowodu poprzez dokonanie oględzin w/w działek na okoliczność ustalenia rozmiaru szkody powstałej w wyniku aktywności zwierzyny łownej przeprowadzonych z udziałem biegłego sądowego z zakresu wyceny składników majątkowych i szacowania szkód łowieckich w uprawach i płodach rolnych J. W., wyznaczając jednocześnie termin oględzin na dzień 4 czerwca 2013 roku. W trakcie przeprowadzonych oględzin z uwagi na znaczną powierzchnię działek uznano, że zachodzi potrzeba zinwentaryzowania zniszczeń w terminie jak najkrótszym. Zarządzeniem z dnia 12 czerwca 2013 roku Sąd Rejonowy w Wałbrzychu zlecił biegłemu sądowemu J. W. zinwentaryzowanie zniszczeń nasadzeń sadowniczych w terminie do dnia 12 lipca 2013 roku. Biegły sądowy J. W. przeprowadził inwentaryzację zniszczeń nasadzeń sadowniczych w dniach 20, 21, 22, 24, 28 i 29 czerwca 2013 roku, dokonując przeglądu 5 952 sztuk nasadzeń, wśród których stwierdził 69 sztuk zniszczonych przez zwierzynę łowną, co stanowiło 1,16% strat w stosunku do ilości nasadzeń. Biegły sądowy nie zinwentaryzował około 21ha powierzchni sadu, wskazując na zachwaszczenie, zarośla, stawy, wymokliska, ciekii wodne i drogi uniemożliwiające dokonanie oględzin na takim obszarze.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji uznał, iż powództwo podlegało oddaleniu.

Sąd pierwszej instancji wskazał, iż w przedmiotowej sprawie kwestie sporne sprowadzały się do istnienia określonych w art. 48 pkt 3 i 6 Ustawy z dnia 13 października 1995 roku Prawo łowieckie (Dz. U. z 2013r. poz. 1226 z późn. zm.) okoliczności wyłączających odszkodowanie od dzierżawcy obwodu łowieckiego za szkody wyrządzone w uprawach i płodach rolnych przez dziki, łosie, jelenie, sarny i daniela. Nadto strona pozwana kwestionowała również wysokość żądanego odszkodowania, wskazując, że prywatna opinia, na którą powołuje się powódka nie ma waloru obiektywnej, a nadto sporządzona została z naruszeniem przepisów Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 roku w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych (Dz. U. z 2010r., nr 45, poz. 272).

Odnosząc się do przesłanek wyłączenia odszkodowania określonych w art. 48 pkt 3 i 6 Prawa łowieckiego, Sąd pierwszej instancji wskazał, że z mocy art. 6 k.c. ciężar wykazania ich istnienia obciążał stronę pozwaną, która powołując się na te okoliczności żądała oddalenia powództwa w całości. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wynikało jednak, aby miały one miejsce w przypadku osoby i całości gospodarstwa sadowniczego powódki. Jak stanowi bowiem art. 48 pkt 3 Prawa łowieckiego odszkodowanie nie przysługuje posiadaczom uszkodzonych upraw lub plonów rolnych, którzy nie wyrazili zgody na budowę przez dzierżawcę lub zarządcę obwodu łowieckiego urządzeń lub wykonywanie zabiegów zapobiegających szkodom. Tymczasem wbrew twierdzeniom pozwanego (...) zawartym w odpowiedzi na pozew, z przeprowadzonych w sprawie dowodów nie wynika, aby powódka nie wyrażała zgody na budowę urządzeń lub wykonywanie zabiegów zapobiegających tzw. szkodom łowieckim. W sprawie brak bowiem jakiegokolwiek podpisanego przez powódkę dokumentu, w którym powódka zabraniałaby członkom (...) budowy takich urządzeń lub wykonywania zabiegów zapobiegających szkodom. Sama powódka jak również przesłuchani w sprawie w charakterze świadków członkowie jej rodziny także zaprzeczyli, aby sprzeciwiali się oni polowaniom lub innym zabiegom zapobiegającym szkodom. Tym samym dowodem na okoliczność zakazu polowań nie może być uchwała nr (...) Zarządu (...) w G. z dnia 10 października 2008 roku, w której stwierdzono, że „w związku z zakazem państwa K. polowania na ich polach (własności) poleca się myśliwym o zaprzestanie polowań na ich gruntach (własności)”. Uchwała na nie została podjęta w obecności powódki lub członków jej rodziny, jak również nie została jej doręczona. Tym samym powódka nie mając wiedzy o jej istnieniu nie mogła się do niej odnieść i wskazać członkom (...), że nie jest prawdą, iż sprzeciwia się polowaniom na swoich gruntach. Akceptacja – w okolicznościach niniejszej sprawy - omawianej uchwały jako dowodu na okoliczność wyrażonego zakazu polowań powodowałaby, że (...) mogłoby podejmować uchwały o takiej treści w stosunku do jakiegokolwiek rolnika, nie informując go o tym, a

następnie przedkładając taki dowód w postępowaniu sądowym żądać oddalenia powództwa z powołaniem się na ich treść. Dodatkowo, jak wynikało z przesłuchanych w charakterze świadków myśliwych jedynie przypuszczają oni, że urządzenia łowieckie w postaci ambon zostały zniszczone przez powódkę lub kogoś z jej rodziny. Sam fakt wykonania przez powódkę ogrodzenia sadu w sposób oczywisty Sąd uznał za zabieg mający zapobiegać szkodom bez względu na to na ile faktycznie okazał się on skuteczny. Wobec powyższego ocenie Sądu pierwszej instancji brak było podstaw do wyłączenia odszkodowania na zasadzie art. 48 pkt 3 Prawa łowieckiego.

Sąd pierwszej instancji przyjął również, iż nie można uznać, aby cały sad powódki został założony i prowadzony z rażącym naruszeniem zasad agrotechnicznych (art. 48 pkt 6 Prawa łowieckiego). Na okoliczność tą wskazywali bowiem przede wszystkim przesłuchiwani w charakterze świadków myśliwi z pozwanego (...), którzy w większości nie posiadali stosownego wykształcenia, aby dokonywać takich ocen, i w sposób oczywisty byli zainteresowani w deprecjonowaniu sposobu, w jaki powódka prowadzi swoje gospodarstwo. Ostatecznie także biegły sądowy J. W. miał jedynie zastrzeżenia do kultury rolnej części przez siebie niezinventaryzowanej, podkreślając w opinii ustnej, iż prowadzenie sadu ekologicznego nie może oznaczać dopuszczenia do istnienia zachwaszczenia w okresie jego wykłoszenia. Jak wynikało ze sporządzonej przez biegłego dokumentacji fotograficznej (k. 72 akt sprawy I Co 1418/13) w istocie na części przez niego niezinventaryzowanej znajdowała się wysoka, niekiedy wyższa od samych drzewek, zbędna roślinność z rozwiniętymi kwiatostanami. Niezależnie więc od tego do kiedy powódka miała wyznaczony przez organy administracyjne obowiązek koszenia trawy (brak na tą okoliczność jakiegokolwiek dokumentu) przyjąć – za biegłym sądowym i sporządzoną przez niego dokumentacją fotograficzną – należy, iż na części przez niego niezinventaryzowanej gospodarstwo sadownicze nie było należycie prowadzone. To wyłączenie odszkodowania nie rozciąga się jednak na część przez niego zinventaryzowaną, która – zgodnie ze stwierdzeniem biegłego – była prowadzona zgodnie z zasadami sztuki agrotechnicznej.

Odnosząc się do wysokości szkody, Sąd pierwszej instancji wskazał, że art. 46-50 Prawa łowieckiego, stanowią przepisy szczególne do przepisu art. 361 § 2 k.c., który stanowi, że naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Aktem wykonawczym określającym sposób postępowania przy szacowaniu szkód w uprawach i płodach rolnych oraz wypłat odszkodowań za szkody jest zaś rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych. Powódka nie zachowała ustalonej przepisami tego rozporządzenia procedury zgłoszenia szkody łowieckiej oraz wbrew spoczywającemu na niej z mocy art. 6 k.c. obowiązkowi dowodowemu nie wykazała rozmiaru szkody i wysokości odszkodowania w rozumieniu § 4 tego Rozporządzenia. O ile jednak wadliwe zgłoszenie szkody łowieckiej polegające na uchybieniu 14-dniowemu terminowi do zgłoszenia szkody od dnia jej powstania oraz braku określenia w zgłoszeniu liczby uszkodzonych drzew nie może przesądzać ostatecznie o oddaleniu powództwa, o tyle niezgodność opinii szacunkowej, na którą powoływała się powódka z przepisami Rozporządzenia niesie już dla powódki ten negatywny skutek procesowy.

W ocenie Sądu pierwszej instancji dowód z dokumentu prywatnego, jakim jest prywatna ekspertyza może stanowić samodzielny środek dowodowy, którego moc ocenia Sąd według zasad określonych w artykule 233 § 1 K.p.c. Tymczasem przedłożona przez powódkę opinia szacunkowa rzeczoznawców ze Stowarzyszenia (...) Oddział we W. nie spełnia dwóch wymogów, tj. sporządzona została bez zawiadomienia o tym fakcie (...) w G., a sposób wyliczenia szkody jest niezgodny z przepisami Rozporządzenia. W § 4 Rozporządzenia określono sposób wyliczenia wysokości odszkodowania za powstałe szkody łowieckie. Zaoferowany przez powódkę dowód na okoliczność wysokości poniesionej szkody w postaci szacunkowej opinii rzeczoznawców ze Stowarzyszenia (...) Oddział we W. pomimo formalnego powołania się na zgodność z przepisami Rozporządzenia nie spełnia jego wymogów. Zgodnie bowiem z omawianym przepisem wysokość odszkodowania ustala się mnożąc rozmiar szkody przez cenę skupu danego artykułu rolnego, a w przypadku gdy nie jest prowadzony skup – cenę rynkową z dnia ostatecznego szacowania szkody, w rejonie powstania szkody. Ustalenia rozmiaru szkody w przypadku szkód w uprawach dokonuje się z kolei poprzez pomnożenie obszaru uprawy, która została uszkodzona, oraz procentu jej zniszczenia, a następnie pomnożenie tak uzyskanej powierzchni zredukowanej oraz plonu z 1ha. Tymczasem szacunkowa opinia rzeczoznawców w osobach dr inż. A. R. (1) i mgr inż. J. C. (1) sporządzona została w oderwaniu od omawianych przepisów. Rzeczoznawcy dla

drzewek o ubytku korony od 20 do 80% obliczyli bowiem wartość utraconych korzyści, a w przypadku uszkodzenia 100% korony drzewa wartość utraconych korzyści wraz z wartością poniesionych kosztów na wymianę drzewka (w tym np. wynagrodzenie pracowników). Tym samym do swojej opinii rzeczoznawcy wynajęci przez powódkę wprowadzili parametry w ogóle nie znane przepisom Rozporządzenia. Co więcej, wbrew § 4 pkt 6 Rozporządzenia nie określili oni procentu zniszczenia obszaru uprawy oraz nie wskazali plonu z 1ha jak również ceny skupu danego artykułu rolnego. Nadto dla pola F obliczyli wysokość szkody w wyniku zbuchtowania murawy w międzyrzędziach przez dziki w sposób właściwy dla ustalania wysokości odszkodowania za szkody wyrządzone przez dziki na łąkach i pastwiskach (§ 4 pkt 8 Rozporządzenia), a nie w sadach. Dodatkowo przeprowadzili oni badanie wyłącznie 1/5 drzewek w sadach, mnożąc następnie uzyskany wynik przez pięć, co uznać należy za niedopuszczalne skoro przepis § 1 pkt 2 Rozporządzenia nakłada na właściciela obowiązek określenia konkretnej liczby uszkodzonych drzew bez względu na rozmiary prowadzonego gospodarstwa. Warto przy tym zaznaczyć, że sad powódki jest sadem mieszanym, a jak wynika chociażby z protokołu oględzin z dnia 4 czerwca 2013 roku ustalono zróżnicowany stopień uszkodzeń na różnych częściach sadu, co tym bardziej sprzeciwia się zastosowaniu metody zaproponowanej przez rzeczoznawców powódki. Co jednak najistotniejsze, wszystkie ustalenia inwentaryzacyjne zostały przeprowadzone przez nich bez udziału przedstawicieli pozwanego (...), wyłącznie na zlecenie powódki i ustalenia te de facto wymykają się obiektywnemu zweryfikowaniu, co stanowi warunek konieczny uznania mocy każdego tego typu środka dowodowego. Środkiem dowodowym podlegającym kontroli obu stron były z kolei ustalenia inwentaryzacyjne dokonane przez biegłego J. W. w trybie zabezpieczenia dowodu. Każda ze stron mogła towarzyszyć mu w przeprowadzanej inwentaryzacji i jeśli miała uwagi co do dokonanej przez niego kwalifikacji konkretnego drzewka winna złożyć w tym zakresie swoje zastrzeżenia, dbając również o odpowiednią dokumentację fotograficzną w celu poddania oceny biegłego sądowego J. W. ewentualnej dalszej weryfikacji w przyszłym procesie. Tymczasem powódka – jak wynika z jej zeznań oraz co znajduje swoje potwierdzenie w treści ustaleń inwentaryzacyjnych – dość szybko zrezygnowała z towarzyszenia w pracy biegłemu J. W.. Warto przy tym zaznaczyć, że wskazywane przez powódkę w toku przesłuchania zarzuty do sposobu pracy J. W. nie mogły zostać uznane za zasadne. W szczególności – jak to już wcześniej zaznaczono – biegły trafnie uznał, że powinno przebadać się każde drzewko, a nie tylko niektóre ich rzędy, tym bardziej, że sad powódki ma charakter mieszany, a szkody łowieckie mają różną intensywność na obszarze sadu. Okoliczność długotrwałości takiej inwentaryzacji nie ma w tym względzie żadnego znaczenia, tym bardziej, że – co warte podkreślenia – to powódka powinna była już w zgłoszeniu szkody wskazać w jej ocenie uszkodzone przez zwierzynę łowną drzewka, co zaoszczędziłoby czasu pracy biegłemu oraz zainteresowanym stronom. Jeszcze raz przy tym podkreślić należy, że rozmiar prowadzonej przez powódkę działalności nie zwalnia powódki z monitorowania swojego gospodarstwa pod kątem szkód łowieckich i zgłaszania ich tak w odpowiednim terminie jak i w odpowiedniej formie i treści, tym bardziej, że powódka żąda wysokiego jak na szkody łowieckie odszkodowania, a co za tym idzie winna tym bardziej dochować w tej kwestii należytej staranności. Braki w prawidłowym zgłoszeniu szkody (telefonicznie, bez określenia i wskazania uszkodzonych drzew, z uchybieniem 14-dniowego terminu zgłoszenia od dnia powstania szkody) skutkują bowiem obciążającymi powódkę obiektywnymi trudnościami dowodowymi. W ocenie Sądu biegły miał również prawo odstąpić od badania drzewek w części porośniętej wysokimi, gęstymi chwastami, albowiem poruszanie się w takim otoczeniu przez kilka godzin dziennie w okresie czerwca rzeczywiście mogło stanowić niebezpieczeństwo dla jego zdrowia (np. występowanie zmił zygzakowatej) – powódka nie wskazała przy tym na żadne obiektywne okoliczności, które uniemożliwiłyby jej skoszenie zachwaszczenia, a w konsekwencji umożliwienie pracy biegłemu. Oczywiście biegłego nie powinno było interesować ogrodzenie sadu, bo nie taki był zakres jego zlecenia, jednakże jeśli powódka zauważyła jego stronnictwo, niefachowość lub w jej ocenie długotrwałość pracy, to zawsze mogła skorzystać z instytucji wyłączenia biegłego lub wniosku o zabezpieczenie dowodu z dodatkowego biegłego, który pomógłby w szybszej inwentaryzacji szkód. Decydując się na szacunkową opinię wynajętych rzeczoznawców z jednoczesnym pominięciem procedury szacowania szkody w oparciu o ustalenia inwentaryzacyjne biegłego sądowego J. W., powódka ponosiła ryzyko zakwestionowania tejże prywatnej opinii, co w niniejszej sprawie miało miejsce. Z tych też przyczyn, z uwagi na brak należytego wykazania poniesionej szkody, na podstawie art. 6 k.c. Sąd pierwszej instancji oddalił powództwo.

Apelację od powyższego wyroku złożyła powódka zaskarżając wyrok w całości i zaskarżonemu wyrokowi zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego – art. 46 pkt. 1 i art. 47 ustawy z dnia 13 października 1995r. Prawo łowieckie w zw. z art. 415 k.c. przez niezastosowanie norm zawartych w tych przepisach, dotyczących ustalenia odpowiedzialności koła łowieckiego jako dzierżawcy obwodu łowieckiego za szkody wyrządzone przez zwierzynę płową i dziki oraz określające obowiązek współdziałania stron w zabezpieczeniu gruntu przed szkodami;

2. naruszenie prawa procesowego mające wpływ na treść wyroku:

art. 235 k.p.c. poprzez nie odniesienie się w części motywacyjnej wyroku do załączonych do pozwu dokumentów, w tym notatki inspektora P. M., korespondencji pełnomocnika powódki z kołem łowieckim oraz w zakresie wielokrotnego zgłaszania szkód w nasadzeniach drzew owocowych powódki, jak też z pisma pełnomocnika powódki skierowanego do Zarządu (...) w W. z prośbą o interwencję w zakresie szacowania szkód przez koło i podjęcie działań mających na celu odstraszanie zwierzyny przez myśliwych w ramach prowadzenia prawidłowej gospodarki łowieckiej;

- art. 233 k.p.c. przez przyznanie waloru dowodowego opinii biegłego J. W. powołanego w sprawie o zabezpieczenie dowodu w sytuacji, gdy nie objął on oględzinami powierzchni (...) ha z powierzchni całkowitej sadu powódki ((...)) ha) przy równoczesnej odmowie waloru dowodowego szacunkowej opinii A. R. (1) i J. C. (1), która nosi znamiona większego profesjonalizmu a przede wszystkim pozostaje w zbieżności z zeznaniami tych specjalistów złożonymi w charakterze świadków.

- naruszenie §4 Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych przez niewłaściwą wykładnię polegającą na błędnym przyjęciu, że unormowanie zawarte w tym przepisie w całości można odnieść do szkód w nasadzeniach drzew owocowych w nieowocującym jeszcze sadzie ekologicznym, przy równoczesnym pominięciu przesłanek i sposobów naprawienia szkody wynikających z art. 361 k.c. i 363 k.c.

3. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającą na przyjęciu, że na części niezinventaryzowanej przez mgr inż. J. W. ((...)) ha) nie było prowadzone prawidłowo ekologiczne gospodarstwo sadownicze, podczas gdy wniosek przeciwny wynika z zeznań świadków P. M., A. R. (1) i J. C. (1), a przede wszystkim z dokumentów, w tym certyfikatu załączonego do pozwu, decyzji (...) z dnia 27 marca 2015r. zezwalającej na dokupienie i dosadzenie uszkodzonych drzewek oraz z protokołów wielokrotnych kontroli gospodarstwa powódki. Nadto wobec nieuzasadnionego przyjęcia, że powódce nie należy się jakiegokolwiek odszkodowanie nawet w oparciu o opinię J. W., który przyjął (wbrew twierdzeniom Powódki) że dopatrył się uszkodzeń w nasadzeniach spowodowanych przez zwierzynę co do 69 sztuk drzewek, co stanowi 1,16% ogółu nasadzeń.

Wskazując na powyższe zarzuty Powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości z uwzględnieniem zasądzenia od strony pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu za obie instancje.

Sąd Okręgowy zważył:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji prawidłowo dokonał ustaleń faktycznych w sprawie i Sąd Okręgowy te ustalenia przyjmuje w całości za własne (art. 382 k.p.c.).

Wskazane przez Powódkę zarzuty zawarte w apelacji, odnoszące się do ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd pierwszej instancji, w zasadzie stanowią polemikę z ustaleniami faktycznymi dokonanymi przez Sąd pierwszej instancji i miały zmierzać do odmiennej oceny materiału dowodowego – zgodnie z twierdzeniami i zarzutami Skarżącej. Sąd Okręgowy ocenił, iż Sąd pierwszej instancji prawidłowo i nie naruszając reguł swobodnej oceny dowodów przewidzianych treścią art. 233 § 1 k.p.c. ustalił podstawy, na jakich powinno opierać się rozstrzygnięcie w sprawie. Wnioski jakie Sąd pierwszej instancji wyprowadza ze zgromadzonego materiału dowodowego są logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27.09.2002 r, II CKN 817/00, LEX nr 56906). Zarzuty, jakie podniosła Powódka w apelacji nie pozwalają na odmienną od dokonanej przez Sąd

pierwszej instancji ocenę materiału dowodowego. Apelacja nie zawiera bowiem argumentów, które pozwalałyby uznać, iż przy ocenie dowodów Sąd pierwszej instancji rażąco naruszył zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14.01.2000 r. I CKN 1169/99, OSNC 2007 /7-8/1 39; 10.04.2000 r. V CKN 17/00, OSNC 2000/10/189).

Sąd Okręgowy zwraca jedynie uwagę na błędną ocenę i przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, iż ze zgromadzonego materiału dowodowego (opinia J. W.) wynika, iż na obszarze nie zinwentaryzowanym przez biegłego gospodarstwo sadownicze nie było należycie prowadzone. Sąd za biegłym wyprowadzał taki wniosek z faktu braku wykoszenia traw w sadzie. Natomiast z dokumentu załączonego przez Powódkę do akt (i przywołanego przez Sąd pierwszej instancji jako podstawa ustaleń faktycznych) Certyfikatu z dnia 15 lipca 2013r. dokumentującego stan kontroli z dnia 18 czerwca 2013r. (k: 22 akt) nie wynika by powódka uchybiła wymaganiom dla prowadzenia ekologicznego sadu. Certyfikat ten został oparty na wynikach kontroli przeprowadzonej w czasie bardzo zbliżonym do inwentaryzacji sporządzanej przez biegłego J. W. (4.07.2013r.). Zatem na tej podstawie strona pozwana nie wykazała zaistnienia przesłanki przewidzianej treścią art. 48 pkt 6 ustawy z dnia 13 października 1995r. Prawo łowieckie (Dz.U.1995.147.713) wyłączającej odpowiedzialność za szkody w uprawach. Błędne ustalenie faktyczne w tym zakresie nie miało jednak wpływu na prawidłowość zapadłego w sprawie orzeczenia.

Sąd pierwszej instancji prawidłowo przyjął, iż nie istnieją podstawy do wyłączenia odpowiedzialności strony pozwanej za szkodę na podstawie art. 48 pkt 3 cyt. ustawy Prawo Łowieckie.

Sam brak prowadzenia prawidłowej gospodarki łowieckiej na terenie kola łowieckiego nie oznacza automatycznej odpowiedzialności strony pozwanej za szkody wyrządzone przez dzikie zwierzęta. Należało bowiem wykazać, iż brak tej gospodarki miał wpływ na powstanie czy też rozmiar szkody. W niniejszym procesie trudno ustalić na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, w jakim zakresie sady położone w terenie górzystym w zasadzie bez osad ludzkich, otoczone lasami, byłyby mniej narażone na szkody gdyby strona pozwana zamontowała ambony i prowadziła polowania oraz odstraszała zwierzynę. Zatem zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 325 k.p.c. poprzez nie odniesienie się w uzasadnieniu wyroku do okoliczności wskazujących na brak działań strony pozwanej w zakresie gospodarki łowieckiej nie miał znaczenia, skoro okoliczność powyższa nie miała znaczenia dla oceny odpowiedzialności odszkodowawczej strony pozwanej. Szkody powiem zostały stwierdzone.

Powódka zatem sprostowała ciężarowi dowodu w zakresie wykazania przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej strony pozwanej, co do zasady, jednakże nie sprostowała ciężarowi dowodu w zakresie wykazania wysokości szkody. Słusznie Sąd pierwszej instancji wskazał, iż uchybienia w zakresie inwentaryzacji szkody po stronie pozwanej nie wpływały na rozłożenie ciężaru dowodu w niniejszym procesie. Na powódce ciążył bowiem obowiązek wykazania szkody również, co do jej wysokości.

Powódka wносиła o zabezpieczenie dowodu po zaistnieniu szkód, jednakże w wyniku przeprowadzenia tego dowodu stan faktyczny nie został w sposób należyty udokumentowany. Było to wynikiem obiektywnych trudności w dokonaniu inwentaryzacji. W tym zakresie obowiązek współdziałania powódki z biegłym pozostaje oczywisty. W interesie powódki pozostawało umożliwienie biegłemu dokonania inwentaryzacji. Powódka nie wskazała natomiast zakresu szkód, jakie zostały poczynione w jej gospodarstwie, nie uczestniczyła w czynnościach biegłego i nie umożliwiła mu przeprowadzenia dowodu. To powódka ma wiedzę, co do stanu swojego gospodarstwa i co do tego, że w danym okresie części sadu są trudno dostępne. Nie było przeszkód by ponowić te czynności w okresie, który umożliwiał wstęp do wszystkich części gospodarstw. Powódka natomiast zwróciła się do rzeczoznawców o dokonanie inwentaryzacji i wyliczenie szkód. Opinia rzeczoznawców w niniejszym procesie została skutecznie zakwestionowana przez stronę pozwaną. Sąd pierwszej instancji prawidłowo przyjął w tym zakresie, iż zarzuty jakie zostały podniesione przez stronę pozwaną nie mogły zostać zweryfikowane zgodnie z wolą powódki. Strona pozwana zakwestionowała sporna opinię rzeczoznawców tak co do metodologii wykonanej inwentaryzacji jak i co do wyliczonej przez rzeczoznawców szkody. Należało zatem w oparciu o stan faktyczny, jaki wynikał z wszystkich dowodów przeprowadzonych w sprawie, łącznie z inwentaryzacją sporządzoną przez biegłego J. W. wnosić o wykonanie opinii biegłego, która pozwoliłaby ocenić zakres szkód i ich wartość. Należy zaznaczyć, iż biegły J. W. dokonał jedynie inwentaryzacji, nie oceniał natomiast

wartości szkód. Słusznie Sąd pierwszej instancji uznał, iż podniesione zarzuty do opinii rzeczoznawców uniemożliwiają oparcie orzeczenia na ustaleniach rzeczoznawców działających na zlecenie powódki. Strona pozwana podnosiła, iż nie uczestniczyła w czynnościach inwentaryzacji i nie mogła się odnieść do ustalanych przez rzeczoznawców szkód i ich zakresu. Sąd Okręgowy zwraca uwagę, iż rzeczoznawcy oceniali nie tylko ilość uszkodzonych drzewek ale również, w jakim stopniu zostały uszkodzone, uzależniając ocenę wartości szkody od stopnia uszkodzenia.

Strona pozwana zakwestionowała również przyjęte przez rzeczoznawców wartości i słusznie w tym zakresie Sąd pierwszej instancji wskazał, iż sposoby wyliczenia wartości szkody przez rzeczoznawców nie są prawidłowe w oparciu o §4 Rozporządzenia Ministra Środowiska w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych z dnia 8 marca 2010 r. (Dz.U. Nr 45, poz. 272). Wskazany przepis wskazuje, iż należy ustalić rozmiar szkody po ustaleniu gatunku zwierzyny, która wyrządziła szkodę, rodzaju uprawy, stanu i jakości uprawy, obszaru uprawy, która została uszkodzona, procentu zniszczenia uprawy na uszkodzonym obszarze (§ 4 ust 5 cyt. Rozporządzenia). Rozmiar szkody ustala się poprzez pomożenie obszaru uprawy która została uszkodzona, oraz procentu jej zniszczenia przez cenę skupu danego artykułu rolnego. Można się zgodzić ze Skarżącą co do tego, iż samo Rozporządzenie nie odnosi się wprost do szkód w sadzie, który nie owocuje a zniszczeniu uległy sadzonki drzewek. Trudno ocenić, w jakim stopniu należałoby przyjąć mechanizmy ustalania wartości szkody według reguł dotyczących tzw. plonów. Niewątpliwie jednak Rozporządzenie wskazuje na podstawy ustalenia odszkodowania i wskazuje, w jaki sposób należałoby oceniać rozmiar szkody. I co do zasady w pierwszej kolejności wskazuje, iż należałoby ustalić zakres szkody. W tym zakresie rzeczoznawcy przyjęli uśrednione wartości. I to założenie skutecznie zostało zakwestionowane przez stronę pozwaną. Jak wynika z samej opinii rzeczoznawców drzewka były uszkodzone w różnym stopniu i uśrednienie wartości nie oddaje rzeczywistego zakresu uszkodzeń, które można było zweryfikować. Powódka wie ile posadziła drzewek każdego gatunku w związku z powyższym nie było przeszkód by wartości odnieść do ogólnej liczby drzewek szacując rozmiar szkody, jednakże przyjęcie, iż w co piątym rzędzie będzie reprezentatywna liczba uszkodzeń, taka sama w różnorodnej, co do gatunku uprawie jest sprzeczna z zasadami logicznego wnioskowania. Uprawa w sadzie powódki nie ma charakteru jednorodnego – nie są to zboża. Można z dużym prawdopodobieństwem założyć iż uszkodzenia uzależnione są od szlaków migracyjnych zwierząt i w związku z tym wniosek, iż w jednakowym stopniu każdy gatunek nasadzenia i w każdym miejscu tak rozległego sadu jest narażony na takie samo działanie zwierząt nie mógł się ostać.

Sąd nie dysponuje wiadomościami specjalnym z zakresu oceny wartości szkody w płodach rolnych w tym zakresie niezbędna dla wykazania wartości szkody pozostawała opinia biegłego. Wniosku w tym zakresie strona, na której ciążył ciężar dowodu (powódka) nie wносиła. Sąd nie ma obowiązku powoływania opinii biegłego z urzędu. W niniejszej sprawie działanie z urzędu przez Sąd naruszyłoby zasadę kontradiktoryjności – każda ze stron ma mieć równe szanse w dowodzeniu okoliczności, z których wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.).

Odnosząc się do ostatniego zarzutu apelacji odnoszącego się nie uwzględnienia w rozliczeniu szkody choćby szkody zinwentaryzowanej przez biegłego J. W. należy wskazać, iż biegły ustalił uszkodzenia 69 drzewek nie wskazując jakiego gatunku nasadzenia dotyczą te uszkodzenia. Z opinii rzeczoznawców wynika, iż nasadzenia obejmowały wiele gatunków i ich wartość była różna, oraz że w różnym stopniu uległy zniszczeniu co przekładało się na potencjalną szkodę, np. polegającą na opóźnionym w stosunku do planowanego owocowaniu danego drzewka. Sami rzeczoznawcy wskazywali, iż rodzaj uszkodzeń nie zawsze spowodował zniszczenie całego drzewa, ale mógł wpływać np. na jakość, ilość i czas w jakim uszkodzone drzewka będą owocować. Nie można bez opinii biegłego przyjąć, iż ustalenia inwentaryzacyjne biegłego J. W. można odnieść do wartości przyjętych przez rzeczoznawców działających na zlecenie powódki. Należy również wskazać, iż wartości przyjęte przez tychże rzeczoznawców również zostały skutecznie zakwestionowane co do poszczególnych wartości. Sąd nie mając wiadomości specjalnych i tak zatem nie mógł tych wartości przyjąć, dla oceny szkody w zakresie zinwentaryzowanym przez biegłego J. W..

Mając powyższe na uwadze należało uznać, iż do naruszenia powołanych przepisów art. 46 i 47 cyt. ustawy – Prawo łowieckie nie doszło a szkoda nie została należycie wykazana w niniejszym procesie. Szkoda na podstawie przepisów ogólnych powołanych przez Skarżącą (art. 415 k.c.) podlega ocenie na tym samych zasadach a regulacja w tym zakresie

cyt. ustawy Prawo łowieckie nie modyfikuje ogólnych reguł odnoszących się do konieczności wykazania szkody, związku przyczynowego z działaniem lub zaniechaniem odpowiedzialnego podmiotu, rozmiaru szkody i jej wartości .

Jak wskazano wyżej wartość szkody nie została wykazana i słusznie w tym zakresie Sąd pierwszej instancji oddalił powództwo.

Mając powyższe na uwadze na podstawie art. 385 k.p.c. apelacja podlegała oddaleniu.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 §1 k.p.c. obciążając obowiązkiem ich poniesienia stroną przegrywającą postępowanie apelacyjne – powódkę. Zasądzona została od powódki na rzecz strony pozwanej kwota 1.800,00 zł na podstawie § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu z dnia 28 września 2002 r. (Dz.U. Nr 163, poz. 1348).

(...) (...) (...)